

BOVSKA, Dachy

Błądzą stale z Tobą po dachach,
szukam otwartych drzwi
gubię ślad w korytarzach
dachówek, framug, odbić szyb,

anten satelitarnych
kominów niestały rytm
patrzę na Ciebie pod słońce
kontury zaciera dym

wiem że jesteś ze mną
trzymasz mnie za rękę
kocham Cię Ty wiesz to
a przed nami przestrzeń
kosmicznie dalekie
obszary nieznane
kreślimy na niebie
modlitwy parametr

stropy wysokie, niebo szerokie
okno w odbiciu Ty
widzę s woją twarz pooraną
w oku Twoim drży

powieki uchylone
kopuły czarnych brwi
ja jestem tutaj i znikam
rozmywam się w pył

nie ma nie ma klucza
którego wciąż szukasz
szkoda czasu, zostaw
odpocznij i popraw

nie miłość nieskończona
nie ziemia policzona
nie dawka wymierzona
po prostu trwanie